Sygn. akt VII K 67/15

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 sierpnia 2016 r.

Sąd Rejonowy w Olsztynie w Wydziale VII Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Joanna Urlińska

Protokolant: Małgorzata Ojrzyńska

po rozpoznaniu w dniu 17.09.2015r, 29.10.2015r., 2.12.2015r., 19.01.2016r. 8.03.2016r, 31.03.2016r, 10.05.2016r., 28.06.2016r., 3.08.2016r.,

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej Joanny Syczyło

sprawy

1.K. Ś. (1), syna K. i G. z domu D., ur. (...) w O.,

2. D. S. (1), syna H. i E. z domu R., ur. (...) w O.

oskarżonych o to, że:

I. W dniu 18 sierpnia 2013r. w M. wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami brali udział w bójce poprzez uderzanie pięściami i kopanie po ciele innych uczestników, w wyniku czego K. Ś. (1) doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia głowy z raną tłuczoną, sińcami, krwiakami podskórnymi, wielołamowym złamaniem kości nosa, złamaniem wyrostka kłykciowego żuchwy, oraz stłuczenia szyi z otarciami naskórka, skutkiem czego było naruszenie czynności narządu oddychania i narządu żucia oraz rozstrój zdrowia trwające dłużej niż 7 dni w rozumieniu art. 157 § 1 kk, Ł. K. (1) doznał obrażeń ciała w postaci złamania III kości śródręcza prawego, skutkiem czego było naruszenie czynności ręki prawej i rozstrój zdrowia trwające dłużej niż 7 dni w rozumieniu art. 157 § 1 kk, Ł. A. (1) doznał obrażeń ciała w postaci złamania nosa bez przemieszczenia odłamów, skutkiem czego było naruszenie czynności narządu oddychania i rozstrój zdrowia trwające nie dłużej niż 7 dni w rozumieniu art. 157 § 2 przy czym Ł. A. (1) był narażony bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku z art. 157 § 1 kk

tj. o czyn z art.158 § 1 kk

I oskarżonych K. Ś. (1) i D. S. (1) uznaje za winnych popełnienia zarzucanego im czynu i za to z mocy art. 158§1 kk przy zastosowaniu art. 4§1kk skazuje ich na kary po 8 (osiem) miesięcy pozbawienia wolności,

II na podstawie art. 69§1 i 2 kk, art. 70§1 pkt. 1 kk, przy zastosowaniu art. 4§1kk wykonanie wymierzonych obu oskarżonym kar pozbawienia wolności warunkowo zawiesza tytułem próby na okres lat 3 (trzech)

III na podstawie art. 624§1 kpk zwalnia oskarżonych od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych i opłaty.

Sygn. akt VII K 67/16

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 17 sierpnia 2013r. w miejscowości M. odbywał się festyn, który to zakończył się około godziny 1:00 w nocy dnia 18 sierpnia 2013r.

W trakcie jego trwania między uczestnikami doszło do kilku nieporozumień, nie miały jednak miejsca akty agresji fizycznej.

Jedno z takich zdarzeń miało miejsce przy sklepie spożywczym. Tam doszło do utarczki słownej między K. Ś. (1), a Ł. K. (1).

K. Ś. (1) w trakcie festynu opuścił imprezę i udał się wraz ze swoją ówczesną partnerką T. Z. (1) na dyskotekę do położonej nieopodal miejscowości G..

Po zakończeniu festynu jedna z jego organizatorek i zarazem sołtys wsi M., na miejsce wezwała funkcjonariuszy Policji z Komisariatu Policji w B.. Obawiała się, że osoby w nim uczestniczące nie chciały rozejść się do domów , co mogło doprowadzić do zdarzeń zagrażających bezpieczeństwu uczestników.

Około godziny 01:00 w nocy część uczestników festynu przebywała w okolicach przystanku autobusowego w M..

W pewnym momencie na miejscu tym pojawiły się dwa samochody, w tym należący do K. Ś. (1),. Pojazdem wówczas kierowała T. Z. (1), a znajdowały się w nim również K. M. (1) i M. K. (1). Wyszła z nich również grupa nieustalonych mężczyzn. K. Ś. (1) wraz z przybyłymi mężczyznami podszedł do grupy przebywającej na przystanku PKS, w której znajdował się m.in. Ł. K. (1). Między tym ostatnim, a K. Ś. (1) wywiązała się wówczas dyskusja słowna.

W pewnym jej momencie K. Ś. (1) zadał uderzenie Ł. K. (1). W odpowiedzi Ł. K. (1) uderzył K. Ś. (1). Wówczas do konfliktu między wymienionymi dołączyli się inni stojący nieopodal mężczyźni.

W ten sposób pomiędzy osobami znajdującymi się na przystanku PKS, a K. Ś. (1) i grupą mężczyzn, która pojawiła się na miejscu wraz z nim doszło do bójki, podczas której jej uczestnicy zadawali sobie wzajemnie uderzenia pięściami, a nadto kopali się wzajemnie. W bójce tej udział brali oprócz wyżej wymienionych także K. P. (1), Ł. A. (1) i D. S. (1), a także inne nieustalone osoby.

W pewnym momencie na miejscu zdarzenia pojawił się wezwany przez sołtys M. patrol Policji w osobach funkcjonariuszy P. J. (1) oraz A. B. (1).

Gdy wymienieni pojawili się na przystanku bijący się mężczyźni w mniejszych grupach rozproszyli się, uciekając w różnych kierunkach, za przystankiem pozostał natomiast K. Ś. (1), który jednak leżał na ziemi i nie został zauważony przez funkcjonariuszy. Pomimo podjętej próby ujęcia, krótki pościg za uciekającymi zakończył się niepowodzeniem. W między czasie funkcjonariusze za pośrednictwem operatora na miejsce zdarzenia wezwali wsparcie, na miejsce zdarzenia ktoś wezwał również karetkę pogotowia.

Następnie wracający na miejsce Policjanci spotkali po drodze K. Ś. (2), a następnie G. Ś. (1), którzy poinformowali funkcjonariuszy, że na przystanku ponownie doszło do bójki i awantury. Po chwili funkcjonariusze zaobserwowali T. Z. (1), która prowadziła K. Ś. (1). Mężczyzna posiadał rozcięty łuk brwiowy. Wymienione wcześniej osoby podbiegły wówczas do rannego mężczyzny, który upadł na ziemię.

Wkrótce potem na miejscu zjawił się drugi patrol Policji z O. oraz karetka pogotowia. Ratownicy medyczni udzieli wówczas pomocy medycznej K. Ś. i przekonali go o konieczności udania się z nim do szpitala. Nadto ratownicy udzieli również pomocy m.in. Ł. K. (1). K. Ś. (1) i D. S. (1) podczas zdarzenia byli pod wpływem alkoholu.

(dowód: częściowo wyjaśnienia D. S. k. 12-14,17,21-23,104v., zeznania Ł. A. k. 168-168v., 379-379v. akt VII K 296/14, zeznania P. J. k. 48v.-59 akt VII K 296/14, 168v., zeznania M. K. k. 27v.-29 akt VII K 296/14, 168v., zeznania A. K. k. 53v.-54 akt VII K 296/14, 168v.-169, zeznania A. K. k. 54v.-55 akt VII K 296/14, 169, częściowo zeznania G. Ś. k. 169v.-170, 68v.-69 akt VII K 296/15, częściowo

zeznania M. K. k. 125v. akt VII K 296/14, 170v., 494-494v., częściowo zeznania K. M. k. 127v. akt VII K 296/14, 170v., 493v.- 494, zeznania S. M. k. 171, 136v.-137 akt VII K 296/14, częściowo zeznania K. Ż. k. 171, 493v. – 494, 494-494v., 526v.-527, 183v.-184 akt VII K 296/14, częściowo zeznania P. Ś. k. 190v. akt VII K 296/14, 171v., zeznania W. K. k. 198v.-199 akt VII K 296/14, 171v., zeznania A. G. k. 249-250v. akt VII K 296/14, 171v. -172, zeznania M. K. k. 253v. akt VII K 296/14, 172-172v., częściowo zeznania K. T. k. 290v. akt VII K 296/14, 172v.-173, częściowo zeznania T. M. k. 173, 320v.-321 akt VII K 296/14, zeznania B. Z. k. 173- 173v., 143v.-144 akt VII K 296/14, zeznania T. Z. k. 226v. – 227, 526v. – 527, 23v.-24 akt VII K 296/14, 138v.-139 akt VII K 296/14, zeznania K. M. k. 227, 431-432 z akt VII K 296/14, zeznania Ł. G. k. 221-222 z akt VII K 296/14, k. 227v., zeznania K. Ś. k. 227v.-228, 12v-13v. z akt VII K 296/14, 259 v. z akt VII K 296/14, zeznania P. J. k. 309v. , zeznania E. G. k. 41v. akt VII K 296/14, 247v.-248 akt VII K 296/14, 309v.-310, zeznania A. B. k. 310, 106v.-108 akt VII K 296/14, zeznania K. P. k. 310-310v., k. 384-384v.akt VII K 296/14, zeznania Ł. K. k. 397 akt VII K 296/14, 310v., zeznania A. Ś. k. 369v., zeznania I. L. k. 369v.-370, 185v.-186 akt VII K 296/14, zeznania P. P. k. 315v. akt VII K 296/14, k. 411v.-412, zeznania I. S. k. 462 – 463 akt VII K 296/14, 412, zeznania M. B. k. 454 z akt VII K 296/14, 440, zeznania Ł. G. k. 527, k. 313 akt VII K 296/14, zeznania M. K.. 281v. – 282 z akt VII K 296/14, zeznania D. P. k. 66, 82, 346-347 z akt VII K 296/14, protokół oględzin k. 14-15 akt VII K 296/14, protokół użycia urządzenia kontrolno – pomiarowego do ilościowego oznaczenia alkoholu w wydychanym powietrzu k. 21 akt VII K 296/14, kopia notatników k. 202-216 akt VII K 296/14, dokumentacja fotograficzna k. 109-117 akt VII K 296/14)

Następnie K. Ś. (1) został przetransportowany karetką pogotowia ratunkowego do (...)Szpitala (...) w O., gdzie został przyjęty w dniu 18 sierpnia 2013r. o godz. 03:32 i przebywał tam do dnia 20 sierpnia 2013r.

W wyniku wskazanych powyżej wydarzeń K. Ś. (1) doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia głowy z raną tłuczoną, sińcami, krwiakami podskórnymi, wielołamowym złamaniem kości nosa, złamaniem wyrostka kłykciowego żuchwy oraz stłuczenia szyi z otarciami naskórka, skutkiem powyższych obrażeń było naruszenie czynności narządu oddychania i narządu żucia oraz rozstrój zdrowia trwający dłużej niż 7 dni w rozumieniu art. 157 § 1 kk. Wymieniony nie był narażony na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia i ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Tymczasem Ł. K. (1) w wyniku zdarzenia odniósł obrażenia w postaci złamania III kości śródręcza prawego, którego skutkiem było naruszenie czynności ręki prawej i rozstrój zdrowia trwający dłużej niż 7 dni w rozumieniu art. 157 § 1 kk. Wymieniony nie był narażony na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia i ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Natomiast Ł. A. (1) w wyniku zdarzenia doznał z kolei obrażeń w postaci złamania nosa bez przemieszczenia odłamów. Skutkiem powyższego obrażenia było naruszenie czynności narządu oddychania i rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni w rozumieniu art. 157 § 2 kk. Mężczyzna nie był narażony na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia i ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, natomiast był narażony na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku z art. 157 § 1 kk.

(dowód: zeznania W. K. k. 198v.-199 akt VII K 296/14, 171v., dokumentacja medyczna k. 35-40 akt VII K 296/14, k. 146-180 akt VIIK 296/14, 193-194 akt VII K 296/14, 275-276 akt VII K 296/14, 279 akt VII K 296/14, opinia z zakresu medycyny sądowej k. 365-366 akt VII K 296/14)

Ł. A. (1), Ł. K. (1), K. P. (3) zostali prawomocnie skazani za czyn tożsamy do zarzuconego D. S. i K. Ś. (1).

(dowód: bezsporne, zeznania Ł. A. k. 168-168v., 379-379v. akt VII K 296/14, zeznania K. P. k. 310-310v., k. 384-384v.akt VII K 296/14, zeznania Ł. K. k. 397 akt VII K 296/14, 310v. -311)

K. Ś. (1) był dotychczas 3-krotnie karany sądownie, w tym za czyny z at. 159 kk w zb. z art. 157 § 1kk w zw. z art. 11 § 2 kk i czyny z art. 280 § 1 kk. D. S. (1) nie figuruje w kartotece karnej Krajowego Rejestru Karnego.

(dowód: informacja z KRK k. 502, 503, odpisy wyroków k. 427-428 akt VII K 296/14, 470-471 akt VII K 296/14)

W toku postępowania przygotowawczego K. Ś. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień ***(k.26).***

Przesłuchany w toku postępowania przygotowawczego D. S. (1) nie przyznał się do zarzuconego mu czynu i wyjaśnił, że w dniu zdarzenia tj. 17/18 sierpnia 2013r. był na festynie w M. razem z kolegami i koleżankami w liczbie około 30 osób, byli oni z P.. Dalej wskazał, że po zakończonej zabawie około godziny 2:00 przenieśli się w okolice przystanku, podał również że na całym festynie wypił około 6 piw. Dalej wskazał, że zna K. Ś. (1), którego raczej nie lubi, bo pobił kiedyś jego młodszego brata, jednak ogólnie „nic do niego nie ma". Wyjaśnił, że podczas festynu nie widział wyżej wymienionego, a zobaczył go później zakrwawionego i leżącego na trawie za przystankiem. Podał także, że nie widział kto go pobił, a na przystanku było około 30 osób. Wyjaśnił również, że po jakimś czasie znów go widział leżącego i jeszcze bardziej zakrwawionego, ale to było dalej za zakrętem, tam gdzie potem przyjechała karetka. Dodatkowo wskazywał on, że wówczas sprawdził czy K. Ś. (1) żyje, bo się nie ruszał, a po potwierdzeniu, że wymieniony żyje odszedł dalej. Następnie podał on, że ma trzech braci, z których jest najstarszy, a wszyscy byli na festynie, lecz nie trzymał się z nimi cały czas. Wskazał również, że nie widział tego dnia nikogo z łańcuchem czy kijami i aby ktoś kogoś uderzał tymi przedmiotami. Wyjaśnił, że w grupie z którą przebywał był m.in. Ł. A. (3) i D. P. (2). Odnosząc się do zdarzenia opisanego w akcie oskarżenia D. S. (1) wyjaśnił, że całe zajście sprowokował K. Ś. (1), który przyjechał do M. ze znajomymi, to od jego znajomych dostał uderzenie w twarz przy przystanku, był to mężczyzna z bródką. Dalej wskazał, że po tym uderzeniu był on oszołomiony, upadł na ziemię, a jak wstał to zaczął szukać tego mężczyzny. Wskazał, że nie pamięta czy Ś. na przystanku widział przed czy po tym jak sam został uderzony. Wyjaśnił także, że w trakcie festynu dostał informacje o jakieś zadymie z ludźmi z K., ale nie wie co się wydarzyło ***(k.12-14)***

Przesłuchany ponownie w toku postępowania przygotowawczego D. S. (1) również nie przyznał się do zarzuconego mu czynu. Wyjaśniał, że w trakcie festynu dochodziło do różnych zaczepek, wszyscy bowiem byli pod wpływem alkoholu. Dodał, że wtedy słyszał, że rodzina Ś. i ludzie z W.zbierają siły, żeby pobić ludzi z P., których nie lubią. Dodał, że w trakcie festynu zaczepił go jeden chłopak z W. i uderzył go w ramię ławką, za co go „sklepał". Dalej wskazał, że później pokazywał koledze K. B. jak ma bronić swojej dziewczyny i turlali się po ziemi. Dalej wyjaśniał, że udał się na przystanek , tam znalazł około 15-20 osób, wszedł w środek tej grupy sprawdzić czy nikt nie szuka zaczepki, wtedy zobaczył niskiego mężczyznę z bródką, nie spodobali się sobie i został przez niego dwukrotnie uderzony, po drugim uderzeniu się przewrócił, ale potem on go uderzył, po tym mężczyzna ten i jego koledzy w liczbie około 12-15 uciekli. Na miejscu według wyjaśnień mężczyzny byli jego znajomi: Ł. A. (3), D. P. (3), A. K., Pani K., siostra jego kolegi K. K. (2), jego bracia A. i I., Ł. K. (1), D. J. i jakaś inna grupa osób. Dodał, że nie wie co się działo, gdy bił się z tamtym mężczyzną, ale robił to „solo", nie widział wówczas K. Ś.. Dalej wyjaśniał, że dopiero później zobaczył ww. jak leży za przystankiem i wówczas sprawdził czy żyje. Wskazał również, że w międzyczasie na miejscu zjawiła się policja, on z Ł. A. (1), który też się z kimś bił miał złamaną już rękę, udali się oni w stronę domu Ś. ulicą, bo widzieli że idzie na nich grupa 6 osób, to byli ludzie Ś., oni zwabiali ich w ciemne miejsce, ale on przestraszył się i wycofał. Podał również, że po przyjeździe drugiej policji podszedł do karetki i pokazał rękę lekarzowi, który kazał mu sprawdzić następnego dnia czy nie jest złamana. Dodał, że nie bił K. Ś. i nie widział aby ktoś go bił. ***(k. 17)***

Przesłuchany po raz trzeci w toku postepowania przygotowawczego, po zmianie postanowienia o przedstawieniu zarzutów D. S. (1) przyznał się do zarzuconego mu czynu i wyjaśnił, że po zakończeniu festynu stał obok przystanku w M., byli tam również Ł. K. (1), Ł. A. (1), K. P., D. P. (3). Dalej wskazał, że znajdowali się tam również jacyś obcy ludzie, ale nie widział momentu jak podjechały samochody. Dodał, że rozmawiał tam z mężczyzną o pseudonimie (...) który jest z okolic T., mężczyzna ten zaczął się go czepiać, a on zaczął go wyzywać. Następnie według twierdzeń D. S. mężczyzna ten uderzył go dwukrotnie z pięści w twarz i on się przewrócił. Dodał, że nie uderzył napastnika i został pod wiatą przystankową, ale nie wie co się działo za samym przystankiem. Wyjaśnił, że dopiero później dowiedział się, że tam była bójka i że Ł. K. (1) uderzył Ś. i tamten padł, a następnie wszyscy zaczęli się bić. Wskazał, że gonił on razem z Ł. A. jakiś mężczyzn z grupy Ś. ale ich nie dogonili. Wyjaśnił również, że K. i D. P. (3) chyba się bili, ale nie wie tego. Dalej

wyjaśnił, że jak wracali to koło peronu zobaczył leżącego Ś., który był zakrwawiony i wyglądał jak trup, to było przed stacją, na zakręcie. Wówczas według wyjaśnień D. S. podszedł do niego i go lekko szturchnął, żeby sprawdzić czy żyje, nie kopał go i nie uderzał. Wyjaśnił również, że to K. Ś. zaczął całą bójkę, pierwszy uderzając K., tak słyszał od innych bo sam tego nie widział. Wskazał również, że wie, że jego brat A. S. i gonił tego mężczyznę o pseudonimie (...) i chyba go uderzał i przewrócił. Dodał, że nie wie kto oprócz K. bił Ś., on natomiast nikogo nie bił i nie uderzał, a sam był uderzany przez (...), ale uważa że brał udział w bójce bo chciał się również bić, ale nikogo nie dogonił, wyzywał (...) i to mogło go sprowokować do rękoczynów. Wyjaśnił także, że jak K. Ś. był w karetce to pokazywał na niego, A. i K.. ***(k. 21-23)***

Przesłuchany w toku postępowania jurysdykcyjnego K. Ś. (1) nie przyznał się do zarzuconego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień ***(k.104v.)***

Przesłuchany w toku postępowania jurysdykcyjnego D. S. (1) również nie przyznał się do zarzuconego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień (***k. 104v.)***

Sąd zważył, co następuje:

W ocenie Sądu wyjaśnienia K. Ś. (1) nie przyznającego się do winy są niewiarygodne albowiem stoją w sprzeczności z całokształtem materiału dowodowego, w tym przede wszystkim z zeznaniami licznych świadków, których to zeznania Sąd uznał za prawdziwe.

Odnośnie wyjaśnień D. S., to zdaniem Sądu te z postępowania przygotowawczego, w jakich wymieniony przyznał się do zarzuconego mu czynu zasługiwały na uwzględnieniem, z tymże zastrzeżeniem, że wymieniony ewidentnie umniejszał swój udział w całym zdarzeniu i nie podawał wszystkich znanych mu okoliczności, w tym że zadawał uderzenia K. Ś., czemu przeczą zeznania A. Ś.. Natomiast nie przyznanie się oskarżonego do zarzuconego mu czynu podczas rozprawy bez podania przyczyn zmiany stanowiska - zarówno w świetle wskazanych powyżej wcześniejszych jego wyjaśnień, jak i pozostałego materiału dowodowego uznać należało za niewiarygodne i stanowiące nieudolną próbę uniknięcia odpowiedzialności karnej.

Podkreślić należy, że jedynymi dowodami wspierającymi wersję oskarżonego K. Ś. były zeznania członków jego rodziny tj. P. Ś., K. i G. Ś. (1) i osób im bliskich jak K. Ż., T. Z.. Podkreślić przy tym należy, że Sąd nie dał wiary ich zeznaniom co do samego przebiegu zdarzenia albowiem zeznania te wzajemnie ze sobą nie korespondują, nadto podkreślić należy, że wymienieni bądź nie byli bezpośrednimi świadkami bójki bądź obserwowali jej ostatnie fragmenty. Zeznania wymienionych nie znalazły potwierdzenia nie tylko w zeznaniach innych osób biorących udział w festynie i wydarzeniach opisanych w a/o, ale również w zeznaniach osób całkowicie niezwiązanych z tym wydarzeniem tj. interweniujących policjantów i W. K. tj. ratownika medycznego. Podkreślić należy, że poza wyżej wymienionymi świadkami, żaden inny świadek nie potwierdził, że podczas bójki używano niebezpiecznych narzędzi takich jak kije bejsbolowe, kastety, łańcuchy. Wreszcie podkreślić należy, że wymienione osoby jako osoby najbliższe dla oskarżonego bez wątpienia miały interes w przedstawianiu oskarżonego jako jedynie ofiary pobicia i taka właśnie wersja została przez nich przedstawiona tj. wyraźnie wybielająca postawę K. Ś. i zrzucająca całą winę za zainicjowanie zdarzenia i jego skutki na inne osoby, w tym nawet tak jak w przypadku K. Ś. (2) i G. Ś. (1) na interweniujących funkcjonariuszy Policji. Dodać w tym miejscu należy, że o niewiarygodności G. Ś. świadczy również jej zachowanie bezpośrednio przed Sądem rozpoznającym sprawę oraz przed salą rozpraw. Wymieniona bowiem próbowała w bezprawny sposób wpływać na zeznania świadków K. M. i M. K.. Nie sposób również nie zauważyć, że wersja przedstawiona przez K. Ś. (2) podczas rozprawy przybrała wręcz wymiar absurdalny, sprowadzający się do twierdzeń tegoż świadka jakoby policjant P. J. miał mieć wycelowany pistolet w celu uniemożliwienia mu pomocy K. Ś.. Przy czym zauważyć należy, że takie twierdzenia świadka pojawiły się dopiero na etapie postępowania jurysdykcyjnego. W toku postępowania przygotowawczego wymieniony natomiast o takich wydarzeniach nie zeznawał. Protokół przesłuchania z postępowania przygotowawczego jest przy tym opatrzony własnoręcznym podpisem K. Ś. (2). Zdaniem Sądu twierdzenia wymienionego jakoby zeznawał tożsamo przed organami postępowania przygotowawczego, a nie zostało to ujęte w protokole są niewiarygodne, całkowicie gołosłowne i niczym nie potwierdzone. Zarówno bowiem P. J. jak i A. B. stanowczo zaprzeczyli jakoby używali broni, a żaden inny świadek nie wskazał, że takie zdarzenie w ogóle miało

miejsce, zapis taki nie znajduje się również w kopii notatników z przedmiotowego zdarzenia. Wreszcie wskazać należy, że wymienione osoby były wyraźnie skonfliktowane z resztą świadków, a z zeznań P. J. i A. B. wynika, że już tuż po zdarzeniu odgrażały się świadkom, „że ich załatwią" co również wpływa na ocenę ich wiarygodności. Nadto wskazać należy, że również K. Ż. jak i P. Ś. nie potrafili w logiczny i przekonujący sposób wyjaśnić różnic w swoich zeznaniach złożonych w toku postępowania sądowego i przygotowawczego, w tym tego dlaczego o tym, że M. K. i K. M. pojechały na dyskotekę z K. Ś. nie mówili podczas postępowania przygotowawczego. Wobec powyższego Sąd dał wiarę jedynie tym twierdzeniom w jakich zeznania wymienionych korespondowały z zeznaniami pozostałych świadków, w tym m.in. w jakim wskazywały, że wcześniej pod sklepem doszło do utarczki słownej między K. Ś., a innymi osobami z P., z tym zastrzeżeniem, że osoby te nie miały ze sobą niebezpiecznych narzędzi.

Sąd dał przy tym wiarę zeznaniom A. Ś. (2), który zeznał, że widział jak D. S. kopał K. Ś., odmiennie bowiem od pozostałych osób związanych z K. Ś. (1) wymieniony bezpośrednio to obserwował, podkreślić przy tym należy, że wymieniony nie opisywał innych okoliczności związanych z wydarzeniami objętymi a/o.

Odnosząc się do zeznań T. Z. to Sąd uznał je za częściowo wiarygodne, mianowicie w ocenie Sądu należało odmówić wiary tej części twierdzeń wymienionej, w których zeznała ona, że na festyn z dyskoteki wróciła jedynie z K. Ś. i M. K. oraz K. M.. W tym bowiem zakresie jej zeznania są sprzeczne z zeznaniami M. K., A. G., A. K., A. K., I. S., K. P., wyjaśnieniami D. S., Ł. K., Ł. A.. Wszystkie wyżej wymienione osoby wskazywały, że pod przystanek przyjechały co najmniej dwa samochody, w których znajdowali się inni nieustaleni mężczyźni. Niewątpliwie T. Z. jako partnerka (w toku postępowania przygotowawczego), bądź była partnerka oskarżonego K. Ś. miała powody, aby przedstawić całą sytuację na korzyść byłego już partnera, dlatego też zdaniem Sądu ta część zeznań wymienionej nie zasługiwała na podzielenie.

Sąd dał natomiast wiarę wyżej wymienionym zeznaniom M. K., A. G., A. K., A. K., I. S. K. P., Ł. K. Ł. A. oraz częściowo wyjaśnieniom D. S. tj. w zakresie w jakim wymienieni wskazywali na samą genezę bójki i jej początek. Wszyscy bowiem wskazali, że do zajścia doszło, gdy do grupy osób na przystanku autobusowym podjechały samochody, z których wysiadła m.in. grupa mężczyzn i K. Ś.. W tym zakresie zeznania te i wyjaśnienia D. S. korespondują ze sobą i wzajemnie się uzupełniają, tworząc zdaniem Sądu spójną całość. Oczywistym przy tym jest, że po pierwsze zeznania te różnią się w szczegółach, nie mniej jednak wynika to po pierwsze z faktu, że całe zdarzenie miało bardzo dynamiczny przebieg, uczestniczyło w nim dużo osób, wreszcie wszystko działo się nocą, zdarzenia miały charakter wielce dynamiczny część ze wskazanych osób wreszcie była pod wpływem alkoholu, niekiedy znaczącym, a całości zdarzenia towarzyszyły niewątpliwie silne emocje. Wszystkie te okoliczności utrudniały zapamiętanie szczegółów, a tym samym uniemożliwiło to Sądowi odtworzenie szczegółowego przebiegu zdarzenia. Nie mniej jednak zeznania wskazanych świadków i wyjaśnienia D. S. w połączeniu z pozostałymi dowodami w sposób pewny pozwoliły na przypisanie odpowiedzialności karnej z art. 158 § 1 kk zarówno K. Ś., jak i D. S..

W tym miejscu zaznaczyć jeszcze należy, że Ł. A., Ł. K., D. S., K. P. niewątpliwie umniejszali swój udział w zdarzeniu i nie podali wszystkich wiadomych im informacji, w tym przede wszystkim kto dokładnie zadawał uderzenia K. Ś., nie mniej jednak w zakresie w jakim opisywali oni sam początek bójki, w tym udział w niej K. Ś. ich zeznania były spójne i zasługiwały na wiarę. Ł. K. wskazał, że po tym jak na przystanek PKS podjechały samochody, z ich wnętrza wysiadło kilka osób, w tym głównie mężczyźni, między tymi mężczyznami, a wymienionym wywiązała się dyskusja, a następnie ktoś go uderzył, a on oddał, następnie na pomoc ruszyli mu koledzy w tym: Ł. A. i K. P.. Następnie według zeznań wymienionego doszło do bójki między obiema grupami, podczas której osoby te wzajemnie zadawały sobie uderzenia. Przy czym wymieniony w toku postępowania przygotowawczego nie był pewny tego, że to K. Ś., był osobą która pierwsza go uderzyła, zeznał tak natomiast w toku postępowania sądowego. Nie mniej jednak K. P. w postępowaniu przygotowawczym stanowczo wskazał, że to właśnie K. Ś. zadał pierwsze uderzenie Ł. K.. W toku postępowania sądowego świadek wskazał co prawda, iż nie jest obecnie tego pewny, ale podawał również, że nie wiele pamięta ze zdarzenia z uwagi na upływ czasu, potwierdził jednak swoje zeznania z postępowania przygotowawczego wskazując, że wówczas lepiej pamiętał zdarzenie.

Mając powyższe na uwadze Sąd oparł się na zeznaniach K. P. z postępowania przygotowawczego. Także Ł. A. i to zarówno w toku postępowania przygotowawczego, jak i sądowego zeznał, że to K. Ś. zadał pierwsze uderzenie Ł. K., a potem wywiązała się bójka między dwoma grupami, w której on także uczestniczył. Wszystkie powyższe zeznania świadków przeczą zatem wersji wydarzeń przedstawionej przez oskarżonego K. Ś., jakoby był on jedynie ofiarą pobicia, a wskazują na jego czynny udział w zdarzeniu. Sąd dał wiarę zeznaniom wyżej wymienionych uczestników zdarzenia, albowiem wymienieni, którzy już zostali prawomocnie skazani, nie mieli obecnie żadnego interesu w zeznawaniu na niekorzyść oskarżonych, a nadto ich zeznania korespondowały z zeznaniami świadków wskazanych w pierwszym zdaniu niniejszego akapitu. Na powyższe wskazuje tez niewątpliwie bezsprzecznie ustalone zachowanie K. Ś. (1). Wymieniony opuścił festyn , po pierwszych utarczkach słownych tego wieczoru. Z nieustalonych przyczyn , w towarzystwie na niego wrócił. Miał wszak świadomość możliwości zaistnienia tego rodzaju zdarzenia, co nie powstrzymało go od przyjazdu tam.

Relacje B. Z. (2) zasadniczo również zasługiwały na podzielenie, choć w ocenie Sądu wymieniona nie wskazała wszystkich okoliczności, które były jej wiadome w sprawie, w tym pominęła udział w zdarzeniu jej partnera Ł. A. i w tym zakresie należało odmówić jej wiarygodności. Jej zeznania co do utarczki pomiędzy Ł. K. i K. Ś. korespondowały natomiast z zeznaniami samego Ł. K., ale także pozostałych osób wspominających o tym zdarzeniu.

Odnośnie zeznań T. M. (2), to Sąd dał wiarę jedynie tym twierdzeniom świadka, w których opisywał on zdarzenia których był bezpośrednim obserwatorem i które miały miejsce na początku festynu rodzinnego, tj. sytuację gdy doszło do dyskusji między K. Ś. i Ł. K., w tym bowiem zakresie zeznania świadka korespondowały z pozostałym materiałem dowodowym, w tym również zeznaniami Ł. K. (1), iż miała miejsce taka sytuacja, a także zeznaniami I. S., który również widział powyższe zdarzenie. Natomiast odnośnie dalszych jego zeznań to w ocenie Sądu nie zasługiwały one na wiarę, albowiem przebieg zdarzenia świadek przedstawił jedynie w oparciu o rozmowę z K. Ś., a depozycje te sprzeczne są z innymi dowodami w sprawie. Nie znaczy to oczywiście, iż świadek celowo wprowadzał Sąd w błąd, a jedynie z faktu, że jego zeznania są odbiciem relacji odnośnie zdarzenia pierwszego z oskarżonych. Odnośnie zaś zeznań wymienionego dotyczących podróży z K. Ś. K. M. i M. K., to kwestia ta zostanie omówiona przy omawianiu zeznań wyżej wymienionych kobiet.

Na wiarę zasługiwały również zeznania D. P., który opisał swoje obserwacje związane z przebiegiem zdarzenia. Zeznania te były zasadniczo konsekwentne i spójne, korespondują one również z zeznaniami funkcjonariuszy Policji P. J. i A. B.. Podkreślić przy tym należy, że wymieniony nie znajdował się na przystanku, w momencie gdy doszło do zdarzenia, stąd jego zeznania nie były bogate w szczegóły.

Podobnie do wymienionego zeznawała M. K., która przebywała wraz z wyżej wymienionym na placu gdzie odbywał się festyn w czasie gdy doszło do zainicjowania zdarzeń opisanych w akcie oskarżenia, nadto przebywał tam też A. S.. Zeznania wymienionych korespondują ze sobą, dlatego Sąd nie znalazł podstaw by je kwestionować. Podkreślić jedynie należy, że M. K. widziała obok przystanku dwa samochody, co nawiązuje do zeznań omówionych wyżej świadków, nadto wymieniona opisywała wygląd uczestników bójki już po jej przebiegu.

Sąd dał wiarę także zeznaniom M. K. (6), tj. sołtys miejscowości M., która podobnie jak D. P. nie znała szczegółów zdarzenia, a jego początek obserwowała z dalszej odległości, kobieta wskazała jedynie kilka osób, które znajdowały się na przystanku oraz opisała odgłosy z niego dobiegające. Bardziej szczegółowo opisała natomiast sam przebieg festynu, jednak okoliczności te były drugorzędne dla ustalenia stanu faktycznego sprawy.

Sąd dał wiarę zeznaniom P. P. (2), przy czym za w pełni wiarygodne Sąd uznał zeznania złożone przez wymienionego w toku postępowania przygotowawczego, w których wymieniony zeznał m.in. że K. Ś. przyznał mu się w rozmowie, że był on aktywnym uczestnikiem bójki, zadawał ciosy bliżej nieokreślonej młodej osobie z P.. Nadto wymieniony wskazywał nie na jeden pojazd, a kilka pojazdów w których miały być osoby inne niż, tylko T. Z., M. K., K. M. i sam oskarżony. Zeznania świadka w tym zakresie korespondują zatem z zeznaniami omówionych powyżej świadków, w tym rodzeństwa K.. W toku postępowania sądowego wymieniony natomiast zmienił treść powyższych zeznań, jednak w ocenie Sądu powody zmiany zeznań podane przez świadka nie mogły zostać uznane za usprawiedliwione i logiczne,

a stanowiły próbę uchronienia K. Ś. od odpowiedzialności karnej. Mając na uwadze powyższe w tej części Sąd odmówił im wiarygodności, tym bardziej, iż na protokole przesłuchania świadka z postepowania przygotowawczego widnieje podpis świadka.

Za w pełni wiarygodne uznać należało zeznania W. K. (2), tj. ratownika medycznego udzielającego pomocy po zdarzeniu jego uczestnikom. Podkreślić należy, że wymieniony w żaden sposób nie był związany z uczestnikami zdarzenia, nie miał też interesu w wspieraniu wersji przez nich przedstawionych. Zeznawał na temat okoliczności z jakimi miał styczność pełniąc obowiązki służbowe. W toczącym się postepowaniu nie ujawniono okoliczności mogących podważać jego obiektywizm, a co za tym idzie wiarygodność. Podkreślić należy, że zeznania wymienionego przeczą wersji przedstawionej przez członków rodziny K. Ś., K. Ż. i T. Z. jakoby K. Ś. miał być bity jeszcze podczas interwencji ratowników medycznych. Podkreślenia wymaga, że również wyżej wymieniony nie widział, aby któryś z uczestników zdarzenia posługiwał się kijem bejsbolowym albo innym niebezpiecznym narzędziem.

Podobnie należało ocenić zeznania Ł. G. (3) i S. M. (2) tj. funkcjonariuszy Policji z O., którzy przybyli na miejsce mniej więcej w tym samym czasie co karetka pogotowia. Wymienieni także byli osobami obcymi dla uczestników zdarzenia, ponadto jako policjanci nie mieli żadnego interesu, aby przedstawiać przebieg zdarzenia niezgodnie z rzeczywistością. Wymienieni tożsamo do W. K. wskazali, że w momencie gdy pojawili się na miejscu zdarzenia jego uczestnicy nie używali już przemocy fizycznej, także oni nie zaobserwowali na miejscu żadnych niebezpiecznych narzędzi.

Prawdomównie zeznawali również w ocenie Sądu A. B. (1) i P. J. (1), tj. funkcjonariusze, którzy jako pierwsi zjawili się na miejscu zdarzenia wezwani przez M. K. w celu dopilnowani porządku po festynie. Wymienieni jednak z uwagi na dynamiczną sytuację na miejscu zdarzenia oraz fakt, że początkowo interwencja podejmowana była jedynie przez nich nie widzieli momentu bójki, po pierwsze bowiem dlatego, że na miejscu zjawili się już po jej początkowej fazie na przystanku PKS, w momencie gdy z grupy około 30 osób tam się znajdujących około 15 mężczyzn się ze sobą szarpało, następnie z uwagi na pościg za innymi uczestnikami bójki nie widzieli także jej drugiej fazy, a jedynie moment gdy T. Z. prowadziła już K. Ś.. Z ich zeznań wynika jednak, że na miejscu nie zaobserwowali ani niebezpiecznych narzędzi używanych przez uczestników bójki, ani też sami nie używali broni. A. B. szczegółowo również zrelacjonowała moment spotkania z rodzicami K. Ś. i ich zachowanie. Podkreślić należy, że jej zeznania odmiennie opisują przebieg wydarzeń od tych przedstawionych przez rodziców K. Ś.. Całość zdarzenia podobnie relacjonował również P. J.. Wreszcie wskazać należy, że wymienieni świadkowie tożsamo do innych świadków wskazywali, że K. Ś. nie był bity od momentu powrotu funkcjonariuszy z nieudanej próby ucieczki, w tym również wtedy gdy znajdował się w karetce pogotowia. W ocenie Sądu wskazani funkcjonariusze Policji nie mieli żadnego powodu aby zeznawać niezgodnie z prawdą, ich zeznania korespondują z zeznaniami innych świadków, w tym innych funkcjonariuszy, którzy pojawili się na miejscu później oraz ratownika medycznego. Nadto tożsamo opis co do wydarzeń opisanych w akcie oskarżenia jak ten przedstawiony przez nich w zeznaniach widnieje również w ich notatnikach służbowych. W tej sytuacji zarzuty rodziców K. Ś. co do prawidłowości czynności podejmowanych przez wskazanych świadków są jedynie bezpodstawnymi oskarżeniami.

Zeznania E. G. (2) Sąd uznał za prawdziwe, aczkolwiek z racji tego, że kobieta nie widziała bezpośrednio bójki, jej zeznania przyczyniły się jedynie do ustalenia wydarzeń przed i po tych opisanych w akcie oskarżenia. W tym zakresie jej zeznania korespondowały z zeznaniami pozostałych świadków dlatego też Sąd nie znalazł powodów aby kwestionować ich prawdziwość.

Zdaniem Sądu zeznania K. M. i M. K. jakoby nie znały wcześniej K. Ś. i nie wróciły z nim oraz T. Z. na festyn odbywający się w M. z dyskoteki w miejscowości G. były nieprawdziwe, a kobiety z niewiadomych przyczyn ukrywały prawdę. Po pierwsze bowiem zeznaniom tym przeczą wyjaśnienia K. Ś., ale również zeznania M. K. oraz i A. K., którzy zeznali, że widzieli jak K. M. wysiada z samochodu K. Ś.. Dodatkowo M. K. była pewna, że kobietą tą była właśnie K. M., natomiast M. K. opisał tylko wygląd kobiety i wskazał, że słyszał, iż ma ona na nazwisko M.. Również M. K., zeznała że widziała M. K. i K. M. wysiadające z jednego z samochodów podjeżdżających pod przystanek PKS. Podkreślić przy tym należy, że zarówno M. K., M. K. jak i A. K. nie mieli żadnego powodu, aby w tym zakresie zeznawać niezgodnie

z prawdą, tym bardziej, iż obu wymienionym kobietom nie przedstawiono żadnych zarzutów związanych z udziałem w wydarzeniach po festynie.

W tym zakresie Sąd za najbardziej wiarygodną uznał wersję przedstawioną przez T. Z. (1), iż wymienione nie pojechały razem z nią i K. Ś. na dyskotekę, ale wróciły z wyżej wymienionymi. Zeznania T. Z. w tym zakresie potwierdzone są wyżej wymienionymi zeznaniami rodzeństwa K. i M. K., natomiast wersja K. Ż. i P. Ś., iż widzieli jak M. K. i K. M. wsiadały i udawały się na dyskotekę razem z T. Z. i K. Ś. po sprostowaniu zeznań przez T. Z. w toku postępowania jurysdykcyjnego nie znajduje oparcia w pozostałym materiale dowodowym. Nadto wymienieni na taki przebieg zdarzeń nie wskazywali w postępowaniu przygotowawczym, co przecież nie mogło im wówczas umknąć. Wymienieni nie potrafili przy tym podać powodów dlaczego o tych faktach zeznają dopiero w postępowaniu jurysdykcyjnym. Podkreślić przy tym należy, że taka ocena zeznań M. K. i K. M. nie miała znaczenia dla ustalenia odpowiedzialności karnej K. Ś., albowiem była to kwestia drugorzędna, stanowiąca li tylko tło głównych wydarzeń opisanych w akcie oskarżenia. Odnośnie zaś szczegółów samej bójki zarówno M. K. jak i K. M. nie posiadały istotnych informacji.

Sąd co do zasady nie dał wiary natomiast wiary zeznaniomK. T.i to zarówno tym z postępowania przygotowawczego, jak i tym z postępowania jurysdykcyjnego, albowiem jego depozycje sprzeczne są z pozostałym materiałem dowodowym, a świadek wyraźnie zeznawał w taki sposób, aby nie narazić się na odpowiedzialność karną. Zaprzeczając m.in. iż znał K. Ś., a także, że jego obecność na miejscu zdarzenia była przypadkowa. Zeznaniom tym można dać wiarę jedynie w zakresie w jakim wymieniony wskazał, że był obecny na miejscu zdarzenia, a także w jakim wskazał, że K. Ś. otrzymał od uczestników bójki uderzenia, które spowodowały obrażenia ciała. W pozostałym zakresie natomiast zeznania świadka nie znajdowały potwierdzenia w materiale dowodowym, a świadek M. K. zeznała, że z samochodu w którym przyjechał na miejsce wyżej wymieniony wysiadły także K. M. i M. K.. W tej sytuacji zeznania wymienionego były wiarygodne jedynie w zakresie w jakim wymieniony przyznał, że był na miejscu zdarzenia.

Odnośnie zeznań I. L. (2) to w ocenie Sądu dać wiarę należało jedynie tym twierdzeniom wymienionej, w których to kobieta opisywała wydarzenia które widziała naocznie, w pozostałym natomiast zakresie jedynie tym, które zgodne były z zeznaniami osób, których zeznania Sąd uznał za wiarygodne. Podkreślić należy, że kobieta wskazała, że słyszała jedynie odgłosy i krzyki, nie widziała natomiast samej bójki. W swoich zeznaniach z postępowania przygotowawczego natomiast wymieniona podawała informację usłyszane od rodziców K. Ś. i te zeznania zdaniem Sądu nie zasługiwały na uwzględnienie z powodów tożsamych z jakich Sąd uznał, że zeznania rodziców K. Ś. są niewiarygodne. Podkreślić również należy, że kobieta w dużym stopniu spekulowała odnośnie powodów całego zajścia, a swoje zeznania uzupełniała domysłami, co również dawało podstawy do dania jej wiary jedynie częściowo.

Zeznania Ł. G. nie wniosły nic do sprawy, albowiem świadek bezpośrednio po zakończeniu festiwalu udał się do domu i nie widział zajścia opisanego w a/o

Zeznania M. B. i K. M. dotyczyły natomiast nie bezpośrednio zdarzenia, a okoliczności niezabezpieczenia monitoringu, świadkowie wyjaśnili okoliczności z tym związane, w tym K. M. wskazywała, że przeglądała zapis z monitoringu gdzie mogło dojść do nagrania zdarzenia, jednak nie ujawniła na nim zapisu samej bójki o czym poinformowała ona swojego przełożonego M. B.. Ten ostatni zaś w oparciu o te informacje podjął decyzję o niezabezpieczaniu monitoringu. Zeznania świadków korespondują ze sobą wzajemnie stąd też należało dać im wiarę. Podkreślić należy, że brak było okoliczności dla których wymienieni mieliby ukrywać jakieś fakty związane z prowadzonymi czynnościami służbowymi.

Sąd nie znalazł żadnych podstaw do kwestionowania sporządzonej w sprawie opinii z zakresu medycyny sądowej, która była jasna, spójna, logiczna i rzetelna, a nadto została sporządzona przez osobę o odpowiednim wykształceniu i doświadczeniu zarówno zawodowym, jak i życiowym. Opinia ta odpowiadała na zadane pytania i nie była kwestionowana przez strony procesu. Z opinii tej jasno wynika, jakie obrażenia odnieśli poszczególni uczestnicy bójki. Nadto biegły w sposób kategoryczny wskazał, że obrażenia te mogły powstać w trakcie przedmiotowego zdarzenia. Wskazał również skutki tych obrażeń powołując odpowiednie przepisy ustawy Kodeks Karny.

Sąd dał również wiarę dowodom z dokumentów w postaci protokołu oględzin, protokołu użycia urządzenia kontrolno – pomiarowego do ilościowego oznaczenia alkoholu w wydychanym powietrzu, dokumentacji medycznej, kserokopii notatników policji, kart karnych, odpisów wyroków, dokumentacji fotograficznej. Dowody te bowiem ze swej natury mają charakter obiektywny, ponadto nie były one kwestionowane w toku postępowania, a Sąd nie znalazł żadnych podstaw do czynienia tego z urzędu, tym bardziej, że dokumenty te zostały sporządzone przez odpowiednie i powołane do tego organy w ramach przysługujących im kompetencji.

Oskarżeni są ludźmi dorosłymi, posiadającymi już odpowiedni poziom doświadczenia życiowego, znają również konsekwencje nieprzestrzegania norm prawnych, w tym zwłaszcza K. Ś. (1), który konsekwencji tych już niejednokrotnie doświadczył. Mając zatem na uwadze powyższe oraz omówiony powyżej materiał dowodowy wina obu oskarżonych nie budzi najmniejszych wątpliwości i polega ona na tym, że:

I. dniu 18 sierpnia 2013r. w M. wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami brali udział w bójce poprzez uderzanie pięściami i kopanie po ciele innych uczestników, w wyniku czego K. Ś. (1) doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia głowy z raną tłuczoną, sińcami, krwiakami podskórnymi, wielołamowym złamaniem kości nosa, złamaniem wyrostka kłykciowego żuchwy, oraz stłuczenia szyi z otarciami naskórka, skutkiem czego było naruszenie czynności narządu oddychania i narządu żucia oraz rozstrój zdrowia trwające dłużej niż 7 dni w rozumieniu art. 157 § 1 kk, Ł. K. (1) doznał obrażeń ciała w postaci złamania III kości śródręcza prawego, skutkiem czego było naruszenie czynności ręki prawej i rozstrój zdrowia trwające dłużej niż 7 dni w rozumieniu art. 157 § 1 kk, Ł. A. (1) doznał obrażeń ciała w postaci złamania nosa bez przemieszczenia odłamów, skutkiem czego było naruszenie czynności narządu oddychania i rozstrój zdrowia trwające nie dłużej niż 7 dni w rozumieniu art. 157 § 2 przy czym Ł. A. (1) był narażony bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku z art. 157 § 1 kk- czym wyczerpali oni znamiona przestępstwa z art.158 § 1 kk

Podmiotem przestępstw określonych w art. 158 § 1-3 k.k. jest każdy, kto w jakikolwiek sposób bierze udział w bójce lub pobiciu, niezależnie od tego, czy jego osobisty udział wykazuje cechy działania niebezpiecznego dla życia człowieka lub jego zdrowia, a także niezależnie od tego, czy można mu przypisać zadanie ciosu powodującego następstwa, o których jest mowa w art. 158 § 2 lub 3 k.k. Odpowiedzialność za udział w bójce lub pobiciu ma charakter wspólnej odpowiedzialności biorących w takim zdarzeniu udział. Przez udział w bójce należy rozumieć udział w starciu przynajmniej trzech osób, z których każda jest jednocześnie napastnikiem i broniącym się.

Do przyjęcia udziału w bójce lub pobiciu nie jest konieczne, aby konkretna osoba zadała innej osobie (innemu uczestnikowi bójki lub napadniętemu przy pobiciu) cios w postaci uderzenia, kopnięcia itp. Do przyjęcia uczestnictwa w bójce lub pobiciu wystarczy "świadome połączenie działania jednego ze sprawców z działaniem drugiego człowieka lub większej grupy osób przeciwko innemu człowiekowi lub grupie ludzi (...)" - wyrok SN z 28 lipca 1972 r. (Rw 692/72, OSNKW 1972, nr 11, poz. 181), a także wyrok SA w Białymstoku z 25 listopada 1997 r. (II AKa 85/97, OSA 1998, z. 10, poz. 56). Posłużenie się w art. 158 k.k. pojęciem "udział" wpływa na kwalifikację określonych postaci zachowania jako sprawstwa, podżegania i pomocnictwa. Niektóre postacie współdziałania, które w wypadku innych typów byłyby zakwalifikowane jako podżeganie lub pomocnictwo, realizują znamiona postaci sprawczej "udziału" w bójce lub pobiciu. "Zagrzewanie" bijących się do kontynuowania bójki lub pobicia, zgodnie z przyjętym orzecznictwem stanowi sprawstwo, a nie podżeganie lub pomocnictwo słowem. Odpowiedzialność za udział w bójce lub pobiciu ma charakter odpowiedzialności quasi "zbiorowej", co wynika z istoty tego przestępstwa, polegającego na działaniu zbiorowym, w którym zwykle nie można zindywidualizować, na wypadek gdyby pokrzywdzeni odnieśli w niej obrażenia, kto komu zadał które z nich.

Tak jak w wypadku wszystkich przestępstw skutkowych, także w przypadku przestępstwa udziału w bójce lub pobiciu, konieczne jest ustalenie powiązania pomiędzy zachowaniem i skutkiem, z tym jednakże, że w wypadku tych przestępstw musi zachodzić związek pomiędzy zbiorowym działaniem uczestników bójki lub pobicia a opisanym w ustawie skutkiem. Jednakże, jak słusznie zwraca uwagę SA w Łodzi w wyroku z 21 września 2000 r. (II AKa 35/2000, Prok. i Pr. 2001, nr 6, poz. 21, dodatek), że związek przyczynowy nie musi zachodzić pomiędzy zachowaniem poszczególnego sprawcy a skutkiem. Skutkiem przestępstwa z art. 158 § 1 KK jest narażenie człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub wystąpienia średniego lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (zob. post. SN z

20.9.2007 r., I KZP 30/07, OSNKW 2007, Nr 11, poz. 79; wyr. SN z 7.1.2008 r., IV KK 342/07, Prok. i Pr. 2008, Nr 11, poz. 5). Dla dokonania przestępstwa nie jest natomiast konieczne wystąpienie wymienionych uszczerbków, ale wystarczy, że zachowanie sprawców stwarza stan rzeczywistego zagrożenia dla określonych w przepisie dóbr prawnych. Jest to zatem przestępstwo z narażenia na niebezpieczeństwo konkretne.

Znamiona strony podmiotowej są tak skonstruowane, iż przestępstwo określone w art. 158 § 1 k.k. może być popełnione tylko umyślnie. Sprawca bierze umyślnie udział w bójce lub w pobiciu ze świadomością, że bójka lub pobicie zagraża bezpośrednio życiu lub w poważnym stopniu zdrowiu człowieka i tego chce lub przynajmniej na to się godzi. (zob. Kodeks karny, Cześć szczególna pod red. A. Zolla, Zakamycze 1999, s. 294-301)

Niewątpliwie zatem obaj oskarżeni wyczerpali znamiona przestępstwa określonego w art. 158 § 1 kk, albowiem wzięli udział w bójce, w której udział brały również inne osoby tj. co najmniej te które zostały prawomocnie za ten czyn skazane tj. Ł. A. (1), Ł. K. (1), K. P. (3). Niewątpliwie też uczestnicy zdarzenia byli narażeni na niebezpieczeństwo skutku określone odpowiednio w § 1 i 2 art. 157 kodeksu karnego. Biorąc również pod uwagę okoliczności zdarzenia niewątpliwie również wymienieni działali z zamiarem bezpośrednim.

Wymierzając oskarżonym karę, Sąd miał na uwadze, zgodnie z dyrektywami wynikającymi z art. 53 kk, zarówno stopień ich winy, jak i stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego sprawcom, a nadto cele zapobiegawcze i wychowawcze, jakie kara ta ma osiągnąć w stosunku do oskarżonych, oraz potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Wskazać należy, że w ocenie Sądu stopień społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonym czynu jest znaczny. Jak już wskazano oskarżeni działali umyślnie, w miejscu publicznym, w obecności innych osób, w gruncie rzeczy bez żadnego wyraźnego powodu, ich działanie wymierzone było w zdrowie innych uczestników zdarzenia, niewątpliwie też miało demoralizujący wpływ na obserwatorów tegoż zdarzenia.

Jako okoliczności obciążające Sąd uznał w przypadku obu oskarżonych działanie pod wpływem alkoholu, nadto w stosunku do oskarżonego K. Ś. (1) jego uprzednią karalność również zaliczono na poczet okoliczności obciążających.

Jako okoliczność łagodzącą Sąd uznał w stosunku do D. S. jego uprzednią niekaralność.

Biorąc pod uwagę powyższe Sąd uznał, iż adekwatną reakcją karno - prawną za popełnione przez oskarżonych przestępstwo będą kary po 8 miesięcy pozbawienia wolności.

Rozważając możliwość warunkowego zawieszenia oskarżonym orzeczonych kar pozbawienia wolności Sąd wziął pod uwagę właściwości i warunki osobiste obu oskarżonych oraz ich dotychczasowy sposób życia, w tym dane o karalności. I tak odnosząc się do D. S. (1) podkreślić należy, że w momencie dopuszczenia się przez oskarżonego czynu zarzuconego mu w a/o wymieniony nie był karany. Sąd uznał zatem, że orzeczenie kary pozbawienia wolności w wymiarze bezwzględnym jako bezcelowe. Oskarżony nie jest bowiem osobą zdemoralizowaną i nie stanowi istotnego zagrożenia dla porządku prawnego.

W ocenie Sądu pomimo uprzedniej karalności pozytywną prognozę kryminologiczną można postawić również w stosunku do oskarżonego K. Ś. (1). Podkreślić bowiem należy, że wymieniony ostatni raz karany był w 2009r.,a więc stosunkowo dawno, nadto wówczas został skazany za czyn inny rodzajowo do tego który przypisano mu w niniejszym postępowaniu. Za przestępstwa skierowane przeciwko życiu i zdrowiu wymieniony natomiast skazywany był odpowiednio w 2002r. i 2004r. Mając na uwadze powyższe Sąd doszedł do przekonania, że wymieniony zasługuje na danie mu jeszcze jednej szansy i zasadnym jest stwierdzenie, że pomimo warunkowego zawieszenia wykonania kary nie popełni on ponownie przestępstwa. Przez dłuższy już czas oskarżony przestrzegał bowiem norm prawnych, co wskazuje na to, że cele kary mogą wobec niego zostać osiągnięte w warunkach wolnościowych.

Mając powyższe na względzie Sąd orzeczone wobec oskarżonych kary warunkowo zawiesił na okres próby lat trzech. Tym samym Sąd dał wyraz zasadzie „ultima ratio" kary pozbawienia wolności określając prymat kar

wolnościowych przed karą pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia uznając, iż będą one wystarczająca dla osiągnięcia wobec oskarżonych celów kary. Należy również podkreślić, że dolegliwość kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania polega na istniejącym przez okres próby zagrożeniu wykonania kary, pełni ona zatem funkcję ostrzegawczą i hamującą przed postępowaniem sprzecznym z prawem stanowiąc motywację do powstrzymywania się od popełniania przestępstw. Zastosowany wobec oskarżonych okres próby będzie więc swoistym sprawdzianem ich zachowania i pozwoli na ostateczne stwierdzenie, czy pozytywna prognoza co do dalszego postępowania oskarżonych okazała się trafna.

Podkreślić należy, że mając na uwadze to, że przepisy obowiązujące w dacie popełnienia przez oskarżonych czynu im przypisanego były dla nich korzystniejsze, aniżeli przepisy obowiązujące w dacie wyrokowania Sąd w podstawie skazania i wymiaru kary, a także w podstawie orzeczenia o warunkowym zawieszeniu wykonania orzeczonych wobec oskarżonych kar zastosował art. 4 § 1 kk.

W ocenie Sądu sytuacja majątkowa oskarżonych uzasadniała zwolnienie ich od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w całości, w tym od opłaty, mając na uwadze powyższe na podstawie art. 624 § 1 kpk Sąd orzekł jak w pkt III wyroku.

SSR Joanna Urlińska